

ERWONEGO PAJĄKA

wy" (22 sierpnia 1986) ukazała się Ministerstwa Spraw Zagranicznych pisów dotyczących obywatelstwa. Podajemy te fragmenty, które mogą być pomocne dla obywateli polskiego pochodzenia.

osób, uznanych przez władze polskie za obywateli polskich.

Dotyczy to w równej mierze i dzieci, urodzonych w małżeństwach mieszanych, a więc gdy jedno z rodziców posiada obywatelstwo polskie, a drugie jest cudzoziemcem. Dla dziecka urodzonego w takim małżeństwie istnieje jednak możliwość wyboru dla niego obywatelstwa państwa obcego, którego obywatelem jest jedno z rodziców, jednakże pod warunkiem, że według prawa tego państwa dziecko nabywa jego obywatelstwo. Zasada ta ma na celu zapobieganie powstawaniu przypadków osób bez przynależności państwowej.

Stosowne zgodne oświadczenie w sprawie wyboru obywatelstwa obcego w małżeństwie mieszanym składają oboje rodzice w ciągu trzech miesięcy od dnia urodzenia dziecka. Jeżeli takiego oświadczenia nie złożono, dziecko uznawane jest przez władze polskie wyłącznie za obywatela polskiego, niezależnie od tego, za jakiego obywatela jest uznawane przez władze drugiego państwa, posiadającego obywatelstwo obce.

Należy także podkreślić, że polskie ustawodawstwo nie przewiduje instytucji rezygnacji, wyzbycia się lub zrzeczenia się obywatelstwa polskiego. Utrata obywatelstwa polskiego, niezależnie od tego, czy obywatel polski nabędzie obywatelstwo obce, może nastąpić wyłącznie na podstawie decyzji odpowiednich władz polskich. Zezwolenie na zmianę obywatelstwa polskiego na obywatelstwo obce wydaje się na podstawie dobrowolnego złożenia wniosku przez osobę zainteresowaną zmianą obywatelstwa polskiego. Dla osób zamieszkujących za granicą do załatwienia wszelkiego rodzaju spraw z zakresu obywatelstwa polskiego, kompetentne są polskie przedstawicielstwa dyplomatyczno-konsularne. One też udzielają zainteresowanym szczegółowych informacji, odnośnie składania wniosków, procedury załatwiania, przedstawiania wymaganych dokumentów itp. Warto też zaznaczyć, że obywatel polski przebywający za granicą i legitymujący się paszportem konsularnym

względem — jak wyjaśnił — na obecność kongresmana Solarza w języku angielskim.

Dobry wieczór. Panie przewodniczący, mój przyjacielu Steve, Panie i Panowie, Drodzy Państwo, Rodacy! (długie brawa).

kongresmanów, którzy wykazują prawdziwe zainteresowanie stosunkami między Ameryką i Polską oraz dobrem Amerykanów polskiego pochodzenia czy też nowo przybyłych do Ameryki. Faktem jest, że kiedykolwiek pojawiły się poważ-

Ciąg dalszy na str. 19

ZDZISŁAW RURARZ

PO CO BYŁO JEŚĆ TĘ ŻABĘ?

Ostatnie niezapowiedziane pełne zwolnienie więźniów politycznych w Polsce, ze Zbigniewem Bujakiem włącznie, wobec którego toczyło się jeszcze śledztwo, jest swego rodzaju niespodzianką. Jeszcze nie wiadomo czy miła, ale mimo wszystko lepiej, że cele opustoszały z więźniów politycznych niż miałyby być odwrotnie. Ciągłe jeszcze nie wiemy na jak długo i co w ogóle z tego wyniknie, ale coś generał musiał obmyśleć, że na taki krok zdobył się w ogóle. Przecież po aresztowaniu Bujaka przebakowano nawet, że może być posądzony o szpiegostwo. A tu raptem nie winien i basta. Wygląda też na to, że zwalnianym nie podsuwano do podpisu żadnych deklaracji o wstrzymaniu się od zakazanej działalności politycznej, ani tym bardziej współpracy z SB.

Wszystko to prowadzi do pytania — co się stało? Ludzie, którzy w okresie ostatnich pięciu lat niemal ciągle siedzieli, albo za którymi się ciągle uganiano, ludzie którzy byli opluwani na wszelkie możliwe sposoby — teraz są wolni i nie wiadomo nawet dlaczego. Opowiadania, że to dzięki Kościołowi czy coś takiego, są bzdurne. Coś innego musiało być tutaj powodem.

Powodów jest wiele. Są one zarówno natury wewnętrznej jak i zewnętrznej. Rozpatrzmy przynajmniej kilka z nich.

Jeśli chodzi o powody wewnętrzne, to "stan wojenny" i okres po nim, nie tylko nie doprowadził do poprawy sytuacji gospodarczej, ale pogorszył ją do tego stopnia, że Polsce grozi autentyczna klęska narodowa. Samo tylko zadłużenie, wliczając w to i rublowe, podwoiło się z 20-tu miliardów dolarów w 1980 r. do 40 miliardów dolarów. Co więcej, w międzyczasie spłacono prawie 6,5 "książeczkowym" (czyli zamieszkujący tam na stałe) lub przebywający za granicą czasowo na podstawie paszportu krajowego, traktowany jest przez władze polskie wyłącznie jako obywatel polski, niezależnie od ewentualnego posiadania już obywatelstwa innego państwa, które zostało uzyskane bez zgody władz krajowych".

Tyle "Życie Warszawy". Sformułowania "władz krajowych" nie wymagają chyba komentarza.

miliarda dolarów długu, nie niemal nie uzyskując w zamian. W tym roku wygląda na to, że kolejna rata długów nie będzie spłacona i to mimo przenegocjowania spłat ratalnych. Nie ma też nadal większych nadziei na kredyty z Zachodu, a ze Wschodu nie tylko nie napływają, ale PRL sama ich udziela, płaci drożej za sowiecką ropę naftową, bo taki jest system cen w łonie RWPG¹, a w dodatku na horyzoncie majaczy się spłata znacznego zadłużenia rublowego.

Do tego wszystkiego wysiadają maszyny. W niektórych przemysłach już w 60 procentach nie nadają się one do dalszej eksploatacji, a w poszczególnych zakładach nawet w całości. Takie przestarzałe maszyny, albo pozbawione części zamiennych i reperowane domowym sposobem, marnują surowce i energię a robotnikowi nie pozwalają wykonać normy.

Prócz znanych tragedii gospodarczych, są i takie, które wołają o pomstę do nieba. Na przykład w przemyśle mięsnym. Wiadomo, że jedynym reglamentowanym artykułem w sprzedaży jest jeszcze mięso. Oblicza się, że dla zniesienia kartek mięsnych potrzeba jest ok. 600 tysięcy ton tego towaru. Produkcję jego trzeba by więc zwiększyć o jedną czwartą.

Mięsa więc niby brakuje, ale jednocześnie... rzeźnie mają szalone kłopoty z odbiorem żywca i przetworzeniem go na mięso i wyroby mięsne. Nie ma transportu do przewozu żywca, a potem nie ma go do rozwo-

Ciąg dalszy na str. 3

SOLIDARNOŚĆ

SZANOWNY

Na Pana ręce inicjatywę powołał redakcyjny komitet redakcyjny pierwszą wpłatę otrzymaną w całości przekazane do Komitetu Obywatelskiego, niezależnym organem. List ten pisze ostatni więzień "o szczególnym przestępstwie i oskarżeniu" zatem wolności Komisji Koordynacyjnej Borusewicz, Zofia Frasyniuk i Tadeusz Bielecki, który w sierpniu, wyszła z więzienia. Jest to wielki sukces prowadzonej kampanii "Wolność", przez którą z granicy przebiegała organizacja społeczna przez Ludzi Dość krajów.

W chwilach tych, którzy prowadzili działania skazani pod tajemnicą państwową" lub przesłany aby określić ich kolegów, którzy w lipcu 1986 r. i w więzieniu PRL sumienia, jak to wych amnestiacji. Dlatego dzieje się. Więźniów Sumienia. Potrzeba pomocy opuszczenia więźniów politycznych swoim zawodzie medycznej.

W imieniu kr... w imieniu tych związkową i nie serdecznie dzięki

VIOLATION OF HUMAN RIGHTS IN PRL CHEMICAL WEAPONRY SEXUAL TRAFFIC
AMNESTY CHINA AND THE EAST BLOC POLONIA BOOKSTORE ATTEMPTS AT REPAIR
SPOINCE NIETRÓWNY SR-71 POLISTOPADOWA CONSPIRACY IN THE KINGDOM



GWIAZDA POLARNA



“ZEBY POLSKA BYŁA POLSKA”
PUBLISHED AND PRINTED IN STEVENS POINT, WISC.

No. 40 Rok 78 Sobota, 4 października 1986

“Nie ma chleba bez wolności”

Kanadzie \$1.25
ISSN 0740-5944

POMÓC POLSCE

Centrum Polsko-Słowiań-
tu pierwsze w historii tej
wki spotkanie z byłym
narodowego prezydenta
BRZEZIŃSKIM.

11 września: miał tu
es Rady Koordynacyjnej
tyjechali reprezentanci z
nijnych: USA, Kanady,

szynogtońskiego Kongresu powrócimy
w kolejnych numerach naszego pi-
sma. Obecnie publikujemy wystąpie-
nie Zbigniewa Brzezińskiego w Cen-
trum Polsko-Słowiańskim.

W gościnnej sali Centrum już na pół
godziny przez rozpoczęciem wykładu
zajęte były miejsca. Wszyscy, “zaledwie”
punktualni musieli stać przez blisko 3
godziny. Nabita sala zgromadziła ponad
500 osób. Ożywieniem i długimi brawami

Jest dla mnie prawdziwą przyjemnością
być z wami tutaj w dzisiejszy wieczór,
powiedziałbym — podwójną przyjemno-
ścią.

Po pierwsze — ogromnie się cieszę,
mając możliwość być w tym domu, w tym
centrum, wśród tej społeczności, ponie-
waż to, czego tutaj dokonaliście i doko-
nujecie swoją obecnością daje świadectwo
temu, czym jest Ameryka, a także co
Polska ma do zaoferowania Ameryce i co
Ameryka ma do zaoferowania Polsce.
Jesteście dowodem, że Ameryka nie jest
jedynie tygłem, w którym przybyli tu
znikają, przeistaczając się w jakąś hege-
monię, jednolitą całość. Tak, jesteśmy
wszyscy Amerykanami i jesteśmy dumni z



ŻABA...

Dokończenie ze str. 1

żenia w postaci mięsa i jego wyrobów. Braki w parku samochodowym sięgają tu połowy potrzeb.

Na tym nie koniec. Brakuje też masarzy. W chwili obecnej jako masarzy zatrudnia się więźniów i wojsko! Nic dziwnego, że nawet te nędzne przydziały kartkowe zaspakajane są często jakimiś ochłapami, zaś marnotrawstwo cennego surowca jest nagminne. Fachowcy twierdzą, że gdyby tak nie daj Boże chłopci podnieśli produkcję żywca o owe 25 procent, to będzie tragedia z jego odbiorem, ubojem a potem dowiezieniem do handlu.

Tego rodzaju "kwiatków" można tu wymieniać bez liku. Ot, na przykład obuwie dla dzieci. Mimo różnych "reform" i zarządzeń - będzie go w tym roku o **połowę** mniej niż wynosi zapotrzebowanie. Przemysłowi nadal bowiem "nie opłaca się" produkować go na rynek wewnętrzny, choć chętnie podukuje go na eksport.

Krótko mówiąc, już właściwie wszystkie dziedziny gospodarki, poza indywidualnym rolnictwem, choć to również dyszy i to coraz bardziej, leżą dokumentnie na obu łopatkach i wiele z nich czeka autentyczna śmierć naturalna, jeśli nie stanie się jakiś cud.

"Stan wojenny", który niby miał zahamować stacanie się kraju w przepaść i wyprowadzić gospodarke na tzw. prostą, pogłębił kryzys w sposób nieprawdopodobny. Chętnie się tym, że wydobyte węgla wzrosło w stosunku do okresu poprzedzającego "stan", jest nieporozumieniem. Wzrosło nie tylko dlatego, że wprowadzono przymusową pracę w sobotę, zresztą relatywnie sowiec opłacaną, co górnicy gotowi byli zrobić także przedtem i może nawet za mniejsze pieniądze, ale i dlatego, iż dzięki umowie z Jastrzębia wzrosło znacznie zatrudnienie w kopalniach. Potem górników "zmilitaryzowano" i dzięki temu większemu zatrudnieniu, bynajmniej nie zasługa "stanu", wzrosło m.in. wydobyte.

Teraz jednak skończyły się już wszelkie sztuczki i nadszedł okres "nowych wyrzeczeń". Według moich obliczeń w Polsce trzeba by zredukować dochody realne ludności o **co najmniej 25 procent** i to na okres **nie mniej niż 5 lat**, żeby tylko zahamować dalsze stacanie się gospodarki w przepaść.

Jednakże tak głębokie cięcie w stopie życiowej ludności, oznaczałoby jej spadek w porównaniu do 1979 r. o **niemal połowę**. Rzecz jasna, w niektórych grupach pracowniczych, nie mówiąc już o emerytach i rencistach, spadek byłby **jeszcze większy**.

Nawet jeśli tego rodzaju operacja

według reżymowego podpowiadania. Zresztą gdyby to zaczęli robić, to naród mógłby ich zacząć podejrzewać, że w więzieniach poszli na kolaborację z reżymem.

Nie jest też prawdopodobne, że reżym zgodzi się na restytuowanie Solidarności i innych zakazanych organizacji niezależnych. Nawet gdyby się on zgodził, w co mocno wątpię, to nie zgodzi się na to Kreml. Nie po to rozkazywał wprowadzenie "stanu wojennego", żeby się teraz z tego wycofywać.

Co więc będzie dalej - trudno powiedzieć. Przed "stanem" była okazja na dialog "jak Polak z Polakiem". Teraz rów nieufności jest tak głęboki, że trudno sobie wyobrazić jakikolwiek dialog. Może być co najwyżej powstrzymanie się stron od różnych akcji i kontrakcji, ale też tylko przez pewien czas. Podstawowe bowiem problemy, które doprowadziły w Polsce przed laty do fali protestu społecznego nie tylko istnieją nadal, ale nawet się **pogłębiły**.

Mimo wszystko, trzeba obiektywnie przyznać, że reżim, choć w sposób bardzo spóźniony, próbuje robić ugodowe uśmieszki. Najważniejsze w tym wszystkim jest to czy czyni on to z **własnej inicjatywy, z podszeptu Kremla, czy wbrew niemu**.

Osobiście nie wierzę, że to ostatnie ma miejsce. Nie wierzę też, że Kreml coś tu podszeptował. Natomiast jest bardzo prawdopodobne, że zaakceptował linię postępowania opracowaną przez gen. Jaruzelskiego. Możliwe, że tylko w materii zwolnienia więźniów, zgody na kolejną pielgrzymkę papieską i jeszcze jakieś drobne ustępstwa w dziedzinie liberalizacji życia kulturalnego.

Kreml ma w tym własny interes. Pomijając już stwarzanie odpowiedniej atmosfery przed ewentualnym szczytem Reagan-Gorbaczow, chce też może udowodnić Polakom, bo chyba nie Gen. Jaruzelskiemu, iż po amnestii żadne miliardy dolarów do Polski z Zachodu nie napłyną. Na to potrzeba czasu i nie tylko amnestii. Brak zaś miliardów, spowoduje w Polsce konieczność drastycznego cięcia stopy życiowej. Jeśli b. więźniowie w tym nie pomogą swoimi apelami o spokój, a nie daj Boże zaczną wzywać do nowych strajków, to wtedy może dojść do ostrego przykręcenia śruby. W ZSRR Gorbaczow przykręca ją coraz bardziej i od gen. Jaruzelskiego też tego będzie wymagał, a ten na to pójdzie oczywiście.

Tymczasem jednak więźniów politycznych nie ma. Mogło ich w ogóle nie być, tak jak można było nie jeść owej przysłowiowej żaby.

Kiedyś, będąc jeszcze w Tokio, po pobycie w czerwcu 1981 r. w Warszawie i zapoznaniu się z sytuacją gospodarczą w Kraju, napisałem do najwyższych władz memorandum. Było ono odpo-

leżą dokumentnie na obu łopatkach i wiele z nich czeka autentyczna śmierć naturalna, jeśli nie stanie się jakiś cud.

"Stan wojenny", który niby miał zahamować stacanie się kraju w przepaść i wyprowadzić gospodarkę na tzw. prostą, pogłębił kryzys w sposób nieprawdopodobny. Chętnie się tym, że wydobycie węgla wzrosło w stosunku do okresu poprzedzającego "stan", jest nieporozumieniem. Wzrosło nie tylko dlatego, że wprowadzono przymusową pracę w sobotę, zresztą relatywnie sowiecie opłacaną, co górnicy gotowi byli zrobić także przedtem i może nawet za mniejsze pieniądze, ale i dlatego, iż dzięki umowie z Jastrzębia wzrosło znacznie zatrudnienie w kopalniach. Potem górników "zmilitaryzowano" i dzięki temu większemu zatrudnieniu, bynajmniej nie zasługa "stanu", wzrosło m.in. wydobycie.

Teraz jednak skończyły się już wszelkie sztuczki i nadszedł okres "nowych wyrzeczeń". Według moich obliczeń w Polsce trzeba by zredukować dochody realne ludności o **co najmniej 25 procent** i to na okres **nie mniej niż 5 lat**, żeby tylko zahamować dalsze stacanie się gospodarki w przepaść.

Jednakże tak głębokie cięcie w stopie życiowej ludności, oznaczałoby jej spadek w porównaniu do 1979 r. o **niemal połowę**. Rzecz jasna, w niektórych grupach pracowniczych, nie mówiąc już o emerytach i rencistach, spadek byłby **jeszcze większy**.

Nawet jeśli tego rodzaju operacja nie wywołałaby desperackiego zrywu narodu, to z całą pewnością osłabiłoby do wydajniejszej pracy, nawet już ze względów czysto biologicznych. Niedożywienie i skłonność do zachorowań tylko, nie mówiąc o innych negatywnych zjawiskach, zmniejszy wydajność pracy.

A to dopiero początek. Nie chodzi przecież o zahamowanie kryzysu tylko, a o rozpoczęcie choćby skromnej ekspansji gospodarczej. Dla dokonania tego, przejściowy spadek dochodów realnych musiałby być nawet **jeszcze większy** niż wspomniany powyżej.

Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, że ludzie i tak nie uwierzyliby reżymowi w żadne zapewnienia, iż tak trzeba i mieliby świętą rację. Reżym szuka więc bardziej wiarogodnych zapewnień co do swojej dobrej woli i zwalnia więźniów politycznych. **Nie jest to żadna koncesja**, bo ostatecznie po co oni w ogóle siedzieli? Ponadto wątpliwe jest, że byłym więźniom politycznym udostępni się teraz trybuny i będą oni wzywać naród do zawierzenia reżymowi. Ani im się trybun takich nie da, ani oni nie będą nikogo wzywać

Osobiście nie wierzę, że to ostatnie ma miejsce. Nie wierzę też, że Kreml coś tu podszeptował. Natomiast jest bardzo prawdopodobne, że zaakceptował linię postępowania opracowaną przez gen. Jaruzelskiego. Możliwe, że tylko w materii zwolnienia więźniów, zgody na kolejną pielgrzymkę papieską i jeszcze jakieś drobne ustępstwa w dziedzinie liberalizacji życia kulturalnego.

Kreml ma w tym własny interes. Pomijając już stwarzanie odpowiedniej atmosfery przed ewentualnym szczytem Reagan-Gorbaczow, chce też może udowodnić Polakom, bo chyba nie Gen. Jaruzelskiemu, iż po amnestii żadne miliardy dolarów do Polski z Zachodu nie napłyną. Na to potrzeba czasu i nie tylko amnestii. Brak zaś miliardów, spowoduje w Polsce konieczność drastycznego cięcia stopy życiowej. Jeśli b. więźniowie w tym nie pomogą swoimi apelami o spokój, a nie daj Boże zaczną wzywać do nowych strajków, to wtedy może dojść do ostrego przykręcenia śruby. W ZSRR Gorbaczow przykręca ją coraz bardziej i od gen. Jaruzelskiego też tego będzie wymagał, a ten na to pójdzie oczywiście.

Tymczasem jednak więźniów politycznych nie ma. Mogło ich w ogóle nie być, tak jak można było nie jeść owej przysłowiowej żaby.

Kiedyś, będąc jeszcze w Tokio, po pobycie w czerwcu 1981 r. w Warszawie i zapoznaniu się z sytuacją gospodarczą w Kraju, napisałem do najwyższych władz memorandum. Było ono odpowiedzią na tajny dokument, który reżym opracował dla celów wewnętrznych na temat oddłużania się kraju. Wydawał mi się nierealny kompletnie. Stąd zaproponowałem alternatywny program przewidujący **wzrost zadłużenia** i dopiero po latach rozpoczęcie tylko **częściowej** spłaty długu. Jako nasz atut podawałem **sytuację polityczną** w Polsce. Uważałem, że Zachód **zapłaci** za demokratyzację Polski. Tak by się pewnie stało. W zamian za to odpowiedzią był "stan wojenny". Zadłużenie i tak wzrosło, choć kredyty nie napłynęły z Zachodu. I **nie napłyną** dokąd w Polsce nie rozpocznie się wiarogodny proces demokratyzacji. Amnestia może być pierwszym krokiem w tym kierunku, ale nie ostatnim. A przypowiestkę o żabie można uaktualnić tak, że zjadł ją tylko sam reżym, a nie druga strona także. A co dalej, zobaczymy.

¹ cena np. ropy w 1986 r. jest przeciętną poprzednich 5-let, czyli wyższą od światowej